

Nasza Poradnia

Gospodarcza - Prawna - Podatkowa

O kolejności ustawowego dziedzictwa

Testament

(Ciąg dalszy)

Ustanowienie właściwego testamentu, zwłaszcza przy zawiąklanych stosunkach rodzinnych, nie jest łatwe. Często zawierają testamenty, które nawet przy współudziale fachowców zostały sporządzone, niejasności i znowuż powodują spory między pozostałymi, a nawet pociągają za sobą procesy, gdyż autor testamentu, t. zw. testator, któryby mógł udzielić wyjaśnienia, co myślał pod temi niejasnymi postanowieniami, w chwili otrzymania praktycznego znaczenia testamentu nie żyje.

Aby zapobiec tym nieprzyjemnościom, jest konieczne, by testament nie został sporządzony dopiero na łożu śmierci, by dokładnie rozważyć ostatnią wolę i by testament sformułowany został niedwuznacznie z uwzględnieniem przyszłych możliwości. Ustanowienie n. p. swej żony na jedyną spadkobierczynię jest właściwą i dobrą myślą. Co jednak się stanie, jeżeli wdowa ponownie wyjdzie za mąż lub prędzej od męża umrze? Jak mają być obdarowane pozostałe dzieci? Również postanowienie, że n. p. za dodatkowego lub zastępującego spadkobiercę ustanowiony został syn Jacek lub córka Stefania, nie zawsze daje rękojmię, że spełniona zostanie taka wola. Co się ma stać, jeżeli syn albo córka nie dożyją tego okresu? Kto ma wejść na ich miejsce? Trzeba zatem wyraźnie zaznaczyć, kto ma być **spadkobiercą**, a kto **odbierającym zapis**. O tem mówiliśmy już w ostatniej naszej Poradni.

W jakiej formie ma być sporządzony testament?

1. Przed sądem grodzkim (Amtsgericht, albo przed notariuszem.

Choć koszt za sporządzenie testamentu przed sądem albo notariuszem są dość duże, to poleca się przede wszystkim w trudnych wypadkach korzystać z tych władz. Tęsamem zaoszczędzi się później spadkobiorcom starania o poświadczenie spadkowe, t. zn. sądowy wykaz spadkowy, którym udowodni się prawo spadkowe w księdze wieczystej.

2. Przed sądem gminnym.

Ta forma jest dopuszczalna tylko w wypadkach ciężkiej choroby spadkodawcy, które uzasadniają obawę, że uniemożliwione zostanie sporządzenie testamentu przed sądem lub notariuszem. Testament

taki staje się nieważnym, jeżeli spadkodawca 3 miesiące po sporządzeniu tegoż zostaje przy życiu.

3. Własnoręcznie.

Własnoręcznie, jasno i odpowiadający formie sporządzony testament mógłby wystarczyć na skromne stosunki. Spadkodawca musi jednak testament całkowicie własnoręcznie napisać i podpisać i nie może zapomnieć o wpisaniu daty na samym początku (np. Vogtsdorf, dnia 1. lutego 1935). Wskazaniem byłoby przyciągnięcie świadka, któryby doglądał, jak testament od początku do końca własnoręcznie zostanie napisany, a przy końcu kazać mu poświadczyć, jak następuje: „Ich bezeuge, dass... (n. p. Franz Sobotta) vorstehendes Testament durchweg eigenhändig geschrieben und unterschrieben hat“ (podpis świadka, n. p. Józef Gralla). Zmiany w testamencie, n. p. kreślenie i przepisywanie, zmiana cyfr i t. d., są niedopuszczalne i ewentl. powodują unieważnienie testamentu. Na wypadek koniecznych zmian musi być sporządzony nowy testament.

Testament składa spadkodawca w sądzie grodzkim (Amtsgericht) lub u zupełnie zaufanej osoby itd. i doniesie o tem swej rodzinie.

Małżonkowie mogą sporządzić wspólny testament. Małżonek napisze całkowity testament własnoręcznie, żona zaś własnoręcznie napisze pod nim: „Vorstehendes Testament soll auch als mein Testament gelten“.

Vogtsdorf, den 1. Februar 1935.

Franziska Sobotta, geborene Baron.

Wskazujemy przede wszystkim na to, że i w godzinach przyjęć naszej **Poradni** można omawiać i opracować projekty testamentu.

Spowodu różnic stosunków nie jest oczywiście możliwe opublikowanie projektów testamentu, stosownych do wszystkich wypadków. Stosowne sformułowanie zależne jest oczywiście zupełnie od woli spadkodawcy. Nasze wskazówki służą jedynie do zwrócenia uwagi na ważność i znaczenie prawa spadkowego i testamentu, wyjaśnienia najważniejszych wymagań i dania najelementarniejszych wskazówek. Miałaby zajść konieczność, to możemy później jeszcze podać niektóre uzupełnienia.

W następnym dodatku omówimy testament właściciela zagrody dziedzicznej.

Nie da się pogodzić!?

„Es ist mit dem Ziel und Zweck des Reichserbhofgesetzes nicht zu vereinbaren, dass dem Bauern für die Uebergabe des Hofes zu seinen Lebzeiten an den nächstberechtigten Anerben ausser dem Altenteil noch ein Kapitalanspruch (z. B. in Form einer Restkaufgeldhypothek) zustehen soll; denn es liegt nicht im Sinne des Gesetzes, dass der künftige Bauer in einem solchen Falle — abgesehen von dem zu gewährenden Altenteil — ungünstiger gestellt wird, als wenn der Hof im Erb gange auf ihn überginge“.

Powyższy wyrok sądu dla zagród dziedzicznych w Dreźnie (B. Erbh. Reg. 67/34), ogłoszony w „Recht des Reichsnährstandes“ z dnia 10. 1. 1935, zrozumiała zapewne najmniejsza liczba włościan i nie uznała go za dobry.

60-letnia włościanka chciała sprzedać swemu jedynemu synowi 50-morgową zagrodę dziedziczną. Ogólna wartość wynosi 18.200 RM. Cena i sposób kupna przedstawiają się następująco: Nabywający przejmuje hipotekę, ciążącą na posiadłości w wysokości okragło 3.000 RM, dalsze 8.000 RM, oprocentowane 4 proc., odroczone zostały hipotecznym zabezpieczeniem z tem, że po śmierci sprzedającej przypada na nabywającego jedna część w wysokości 4.000 RM. Pozatem wymówiła sobie sprzedająca prawo do mieszkania i wycug w naturaljach.

Przeciwko udzielonemu zezwoleniu na sprzedaż przez sąd dla zagród dziedzicznych wniósł „Kreisbauernführer“ natychmiastowy sprzeciw z tem uzasadnieniem, że obciążenie gospodarstwa hipoteką z reszty ceny kupna należy zakwestjonować, w miejsce której mogłaby wejść renta w wysokości umówionych odsetek. **Nie można znaleźć powodu, dlaczego miałyby włościance przysługiwać jeszcze pretensje za oddanie gospodarstwa najbliższemu spadkobiercy.**

Sąd dla zagród dziedzicznych jako instancja zażalenkowa przyznał „Kreisbauernführerowi“ rację. Zapatruje się on na sprawę następująco: **„Jeżeli ustawa pozwala włościaninowi oddać już za życia gospodarstwo swoje najbliższemu spadkobiercy, to nie może to być celem ustawy, by przyszłego gospodarza gorzej usytuować, jak gdyby je przejął w drodze spadkowej“.** Ma to znaczyć: Jeżeli matka umrze, otrzymuje syn posiadłość jako spadkobiorca za darmo. Dlatego matka nie ma mieć prawa zażądać przy sprzedaży za życia oprócz odpowiedniego wycugu jeszcze ceny kupna. Jedna część zażądanej ceny kupna miała przypaść córce, która w roku 1925 wyszła za mistrza kowalskiego, coprawda otrzymała wyprawę, ale nie otrzymała posagu. Ponieważ córka widocznie znajduje się w zabezpieczonym położeniu, nie przyznano przez sąd zagród dziedzicznych „udzielenia jej pomocy do utrwalenia egzystencji.“ „Ustanowienie hipoteki za resztę ceny kupna na jej dobro i powiększenie temsamem spadku włościanki nie jest dopuszczalne.“ Gdyby córka znalazła się w biedzie, przysługuje jej prawo przytułku w rodzinie, t. zn., że może ona poprosić brata o mieszkanie i utrzymanie za odpowiednim wykonaniem prac.

Wyrok ten jest nieco twardy i niesprawiedliwy. Syn ma otrzymać gospodarstwo za darmo, a córka, która do zamążpójścia w gospodarstwie pracowała bez wynagrodzenia, musi być zadowolona wyprawą, bez otrzymania jakiegokolwiek wynagrodzenia za podejmowane prace. Takie pojęcia, choć one zgodne są z postanowieniami ustawy zagród dziedzicznych, nie można pogodzić z naturalnem, zdrowem poczuciem prawnem gospodarza i w każdym razie niezgodne są z zwyczajami polskiej ludności.

Gdy właściciel zagrody dziedzicznej

chciałby oddzielić od swego gospodarstwa części dla córek

Sąd zagród dziedzicznych przy O. L. G. w Bamberg wydał w dniu 12. 9. 1934 (Nr. 193/34) wyrok: „Juristische Wochenschrift“ następujący wyrok:

„Besserung der Heiratsaussichten ist kein ausreichender Grund, die Zuteilung von Grundstücken an Töchter des Bauern zu genehmigen. Erst nach der Verheiratung kann die Möglichkeit der Schaffung einer bauerlichen oder landwirtschaftlichen Existenz eine solche Zuteilung im einzelnen Falle rechtfertigen“.

Powyższy wyrok wydany został na podstawie następującego stanu rzeczy: Sąd zagród dziedzicznych zezwolił na przydzielenie części gospodarstwa

o objętości okragło 50 morgów, które jest zagrodą dziedziczną, dwom zaręczonym córkom włościanina. Przeciwko temu wniósł „Kreisbauernführer“ sprzeciw, który sąd zagród dziedzicznych przez odmówienie zezwolenia uwzględnił. Wychodząc z stanowiska, że zagroda dziedziczna w myśl § 37 ustawy zasadniczo nie może być oddana i uznając, że córki miałyby prędzej możność wyjścia za mąż, gdyby posiadały grunt i rolę, orzekł sąd jednak, że lepsza możliwość wyjścia za mąż mimo to nie jest ważnym powodem na udzielenie zezwolenia. Dopiero wtenczas, gdy córki wyszły za mąż i przydzie-

leniem im gruntu i roli byłaby dana możliwość stworzenia sobie włościńskiej albo przynajmniej częściowo zapewnionej rolnej egzystencji, istniałby powód w myśl § 37, ust. 2.

Nam się jednak wydaje, że i wtenczas tylko w rzadkich tylko wypadkach możnaby liczyć na udzielenie zezwolenia na przydzielenie; gdyż niezależnie od tego, że ustawa zasadniczo żąda utrzymania nierozdzielonej zagrody dziedzicznej Rzeszy w swoich stałych orzeczeniach udzielenie zezwolenia od surowych zasad, na co wskazaliśmy już ponownie w naszej gazecie.

Do tego dochodzi, że „Bauernführer“ musi obowiązkowo dbać o należyte wykonanie ustawy. Nawet, gdyby zachodził bardzo ważny po-

wód, możnaby liczyć na udzielenie zezwolenia na podział części włości tylko wtenczas, jeżeli tem nie zostanie uszkodzony charakter włości dziedzicznej; w pierwszym bowiem rzędzie chce ustawa utrzymać włość dziedziczną, a dopiero w drugim rzędzie można pomyśleć o miernem zaopatrzeniu dzieci, które wyszły z gospodarstwa i które w niem przez długi przeciąg lat pracowały bez wynagrodzenia. Ale i wtenczas może zaopatrzenie lub wyprawa być dozwolona, jeżeli to znajduje się w ramach zdolności gospodarstwa. Tego nie rozstrzyga jednak gospodarz, lecz przy umowach o przydzieleniu sąd zagród dziedzicznych w postępowaniu o zezwolenie. Tak postanawia ustawa o zagrodach dziedzicznych.

Czy gospodarz może jeszcze dawać furmanki za wynagrodzeniem?

Na pytanie to, które często stawiano w godzinach przyjęć, odpowiedzieliśmy dotychczas zawsze twierdząco.

Do tej kwestji zajął stanowisko również „Reichsnährstand“ w nr. 3, rocznik 2, czasopisma „Der Schlesische Bauernstand“ z następującymi wynurzeniami:

„Nach Auffassung des Reichsnährstandes muss es jedem Bauern unbenommen bleiben, zur Erhaltung der wirtschaftlichen Grundlage seines Betriebes Fuhrleistungen gegen Entgelt auszuführen... Wenn vor allem das gewerbliche Fuhrwesen in letzter Zeit dem Bauern seinen Nebenverdienst in der arbeitsfreien Zeit schmälert und einen Druck auf Kohlenhändler und andere

Antraggeber aus diesen Fuhrleistungen herausdrängen will, so muss diesem Vorhaben ganz entschiedener Widerstand entgegengesetzt werden. Es kann daher von einem bauerlichen Betriebe der Anschluss an den Verband des Fuhrgewerbes nicht verlangt oder die Ausübung des Lohnfuhrbetriebes durch den Verband nicht verhindert werden.

Keinesfalls dürfen die Bauern bei Ausübung von Fuhren an Preise gebunden sein, die das Fuhrgewerbe für sich fordert. Es ist durchaus im allgemeinen Interesse zu begrüßen, dass der Bauer, der sich in seiner arbeitsfreien Zeit um Nebenbeschäftigung für sein Gespann bemüht, diese Arbeit billiger ausführen kann als der städtische Fuhrunternehmer“.

Sprawa zwrotu uwartościowionych hipotek

Przepisy ochronne ustawy o płatności i oprocentowaniu hipotek uwartościowionych z 18. 7. 1930 zostały dla dłużnika ustawą z dnia 20. 12. 1934 w zmienionej formie przedłużone. W dniu 1 stycznia 1935 byłyby wszystkie uwartościowione hipoteki płatne, dla których przez władze uwartościowawcze termin płatności ustalony został na 31. 12. 1934 r., oraz wszystkie hipoteki uwartościowione, których wypowiedzenie terminowo było przewidziane.

Nowa ustawa postanawia, że zwrot na 31. 12. 1934 wypowiedzianych i niewypowiedzianych hipotek uwartościowionych może być zażądany tylko wtenczas, jeżeli wierzyciel po wejściu w życie u-

stawy hipotekę z pewnym terminem, a przynajmniej do trzech miesięcy, ponownie pisemnie wypowiedzie. Dłużnika nie wiążą wobec tego wcześniejsze wypowiedzenia. Po nowem wypowiedzeniu może dłużnik wnieść u władzy uwartościowawczej swego sądu grodzkiego o przyznanie terminu płatności. Władza uwartościowawcza może pozwolić na termin płatności najpóźniej do 31. 12. 1936 r., jeżeli dłużnik nie posiada środków na spłatę i nie może się postarać o nie na możliwych warunkach. Wniosek nie ma być uwzględniony, gdyby uwzględnienie terminu płatności było niesłuszne dla wierzyciela. Władza uwartościowawcza jest również upo-

ważniona do zobowiązania dłużnika, zależnie od stosunków, do **spłacania ratami**.

Postanowienia te jednak nie mają zastosowania na hipoteki uwartościowane, których zwrot przypadał przed 31. 12. 1934 lub ustalony był na 31. 12. 1934. Umowy w sprawie zwrotu, n. p. przed władzą uwartościowawczą zawarte wyrównania, muszą być dotrzymane.

Dłużnik może jednak z uwzględnieniem terminu wypowiedzenia trzech miesięcy sumę już przed terminem spłacić.

Stopa procentowa za uwartościowane hipoteki nie została nową ustawą zmieniona, lecz wynosi jak poprzednio 6 proc., o ile nie zawarto wyższej albo niższej stopy. W każdym razie może być stopa ta w postępowaniu oddłużeniowym na 4 lub 4 i pół proc. niższa.

Ważne dla właścicieli domów

Zmiany dzierżawy należy meldować w urzędzie skarbowym

Ministerstwo finansów Rzeszy donosi: Celem ogólnego oszacowania na rok 1935 musieli właściciele domów w październiku 1934 r. wypełnić listę domową wzgl. wykazać stosunek dzierżawny, w których wykazani byli dzierżawcy domów oraz surowa dzierżawa roczna. Ponieważ termin do oszacowania trwał do 1 stycznia 1935, muszą wszystkie zmiany w podstawach szacunkowych (n. p. surowej dzierżawy rocznej, wielkości danego domu) które nastąpiły do 1 stycznia 1935, być doniesione bezzwłocznie do urzędu skarbowego, w którego okręgu dana posiadłość się znajduje. Oddanie takich oświadczeń może być wymuszone w drodze kary porządkowej.

Wiadomości gospodarcze

Karta rzemieślnicza

Dziennik ustaw Rzeszy z 23 stycznia 1935 r. publikuje wydane przez ministra gospodarki Rzeszy oraz ministra pracy Rzeszy trzecie rozporządzenie celem wykonania ustawy o odbudowie niemieckiego rzemiosła z dnia 29 listopada 1933. Rozporządzenie to zawiera postanowienia, dotyczące „karty rzemieślniczej” (Handwerkskarte). „Karta rzemieślnicza” jest wydanym przez Izbę Rzemieślniczą dyplomem, opiewającym, że właściciel złożył egzamin na mistrza i ma prawo nie tylko do noszenia tytułu „mistrza”, lecz również do otworzenia własnego lub do kierowania jakiegoś warsztatu. Ponieważ rozporządzenie to weszło natychmiast w życie, więc w przyszłości tylko ci rzemieślnicy mogą stać się samodzielnymi, którzy wykazą się posiadaniem „karty rzemieślniczej”. Wszyscy dotychczasowi rzemieślnicy otrzymają bez egzaminu na mistrza „kartę rzemieślniczą” pod warunkiem, że urodzili się przed 31 grudnia 1899 roku. Ci, którzy urodzili się po tej dacie, muszą do końca roku 1939 złożyć egzamin, jeżeli chcą pozostać samodzielnymi.

Układ handlowy niemiecko-irlandzki

Miedzy Wolnym Państwem Irlandją a rządem Rzeszy zawarty został w tych dniach traktat handlowy, który przewiduje, że Niemcy sprowadzać będą z Irlandji w większych ilościach bydło rogate, wełnę, masło i jaja, wzamian za co Irlandja ma zapatrywać się w Niemczech w maszyny, instalacje elektryczne itd. Rokowania handlowe między delegatami obu państw toczyły się w Dublinie (stolica Irlandji) od szeregu tygodni. Traktat obowiązować ma jedynie do końca r. b., poczem nastąpić ma

ją rokowania o nowy traktat handlowy. Formalne podpisanie układu nastąpiło 22 stycznia b. r.

Wywóz złota z Holandji do Stanów Zjednoczonych

W związku z poważną zwyżką dolara oraz utrzymaniem zapewnieniem, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza narazie zmienić ceny zakupu złota — Holandja projektuje znów rozpoczęcie wywozu złota do Ameryki. Przewidywana jest wysyłka złota za około 18 milj. florenów.

Konflikt między rumuńskim ministrem skarbu a gubernatorem Banku Narodowego

Miedzy gubernatorem rumuńskiego Banku Narodowego a ministrem finansów trwa w dalszym ciągu ostry konflikt. Tłem tego nieporozumienia jest podobno sytuacja walutowa i stosowany obecnie fikcyjny przymusowy kurs leja, wyższy o około 35 proc. od kursu faktycznego.

Obrót portów polskiego obszaru celnego w 1934

W 1934 r. obrót towarowy portów polskiego obszaru celnego Gdyni i Gdańska wynosił łącznie 13.689 tys. ton (Gdynia — 7.32 tys. ton, Gdańsk — 6.369 tys. ton), wobec 11.361 tys. ton w r. 1933. (Gdynia 6.208 tys. ton, Gdańsk — 5.153 tys. ton).

Francuski projekt walki z bezrobociem

Minister pracy Jacquier oświadczył przedstawicielowi „L'Intransigeant”, że głównymi punktami rządowego programu wielkich robót publicznych, jest wyeliminowanie robotników zagranicznych, ewentl. subwencjonowanie niektórych miast i gmin oraz zmiana systemu ubezpieczeń społecznych. Minister liczy na zatrudnienie na wielkich robotach publicznych w maju r. b. 40 tys. robotników, a na początku lata — 70 tys. robotników.